

PÓJDŹ ZA MNĄ

Rekolekcje w życiu codziennym, Białystok, 5.03 – 2.04.2017

Prowadzą: Jezuici i Wspólnota Życia Chrześcijańskiego w Białymstoku

IV Tydzień – Pójdź za mną

Dzień 1 – 27 III 2017 - Poniedziałek: Łk 10, 30-37 Bądź miłosierny

Jezus nawiązując do tego, rzekł: «Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. ³¹ Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. ³² Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. ³³ Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: ³⁴ podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. ³⁵ Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: "Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał". ³⁶ Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliżnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» ³⁷ On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie». Jezus mu rzekł: «Idź, i ty czyn podobnie!»

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc **On Jest Obecny**. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty poruszał Twoją modlitwę, by On sam ją prowadził. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody oraz by oczyścił Twoje zamiary, intencje, pragnienia, decyzje, czyny – by służyły tylko większej chwale Boga i dobru innych ludzi.

Zaangażuj teraz wyobraźnię. Jeśli potrzebujesz, przypomnij sobie fragment Pisma, którym będziesz się modlił. Następnie wyobraź sobie drogę z Jerozolimy do Jerycha. Jest kręta, schodząca dość stromo w dół. Zobacz człowieka, który zostaje napadnięty przez zbójców i leży teraz wpół żywy na skraju drogi.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś **by każdy powrót do Boga koncentrował cię w coraz większym stopniu na Jego miłości, a nie na własnej słabości.**

1. „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha”. Nie znamy imienia bohatera dzisiejszej perykopy. Sformułowanie „pewien człowiek” sugeruje, że chodzi o jakiegokolwiek człowieka, pozwala uznać, że każdy może być takim człowiekiem. Warto zauważyć, że kierunek schodzenia z Miasta Świętego do położonego 1000m niżej Jerycha jest bardzo symboliczny. Oznacza on oddalanie się od Boga, wychodzenie z Jego obecności, a wchodzenie w grzech, ciemność. Jerozolima jest mieszkaniem Boga, a Jerycho obrazem życia światowego. W drodze zostaje napadnięty i dotkliwie pobity. I znowu może to mieć znaczenie symboliczne – to grzech doprowadził człowieka do takiego stanu. Pomyśl przez chwilę o swoim życiu. Przypomnij sobie momenty Twojego odchodzenia od Boga.

2. Kapłan i lewita. Również schodzą do Jerycha. Być może odbyli już służbę w świątyni. Idą i zauważają pobitego. Nie mogą się usprawiedliwić, że go nie widzieli. I nie robią nic, żeby mu pomóc. Nawet nie sprawdzają, czy żyje. Omijają go szerokim łukiem. Jedną z interpretacji ich zachowania mówi o tym, że nie chcieli zaciągnąć rytualnej nieczystości. Gdyby dotknęli się tego człowieka musieliby wypełnić potem przepisane Prawem czynności, aby się oczyścić i znowu móc pełnić swoją służbę przed Panem. Może po prostu nie chcieli robić sobie kłopotu, tracić czasu. Oni byli w tej sytuacji najważniejsi, nie drugi człowiek, nie zwykła ludzka troska o życie. Pomyśl o swoich postawach wobec ludzi, których

spotykasz. Co jest dla Ciebie ważniejsze? Dobro drugiego człowieka czy Twoje dobre samopoczucie, Twoja wygoda?

3. „Pewien zaś Samarytanin” I znowu bohaterem jest ktoś nieznan. Jezus przywołuje przykład tego człowieka po to, by bardziej poruszyć sercem słuchaczy. Samarytanie byli pogardzani przez Żydów, którzy nawet nie wypowiadali tej nazwy. Samarytanin jest pokazany tutaj jako ten, który nie tylko zauważa pobitego, ale sytuacja tego człowieka porusza go do głębi. Podchodzi, opatruje rany, zawozi do gospody, zostawia pieniądze, by gospodarz dalej opiekował się poszkodowanym. Zadał sobie tyle trudu. Może spóźnił się w miejsce, do którego zmierzał. Zachowuje się tak, jakby nic innego nie było ważne, tylko życie tego leżącego przy drodze człowieka. To drugi człowiek jest dla niego najważniejszy, nie on sam. Kiedy czytamy Ewangelię, widzimy Jezusa, który przyjmuje właśnie taką postawę – nie patrzy na swoje potrzeby, ale troszczy się o tych, którzy podążają za Nim. Cała dzisiejsza scena dzieje się w kontekście przykazania miłości, jakie przytacza Jezus zapytany przez uczonego w Prawie. Wyjaśnia ona kto jest tym bliźnim, którego mam kochać. To każdy człowiek spotkany na mojej drodze. Bo miłosierdzie to miłość pokazana w czynie. Św. Ignacy z Loyoli pisze: „Miłość powinna opierać się bardziej na czynach niż na słowach. Miłość polega na obopólnym udzielaniu sobie tego, co się posiada”. Pomyśl przez chwilę, jak w Twoim życiu realizuje się czynienie miłosierdzia.

Na koniec porozmawiaj z Panem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojcze nasz...**

Zachęcamy, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.